

# Puchalska-Dąbrowska, Bernadetta M.

---

## Święta Elżbieta Węgierska - wzorzec stanowy dla kobiet w hagiografii polskiej XVI-XVIII wieku

---

Rocznik Teologii Katolickiej 7, 179-193

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska*

## ŚWIĘTA ELŻBIETA WĘGIERSKA – WZORZEC STANOWY DLA KOBIET W HAGIOGRAFII POLSKIEJ XVI-XVIII WIEKU

### ST. ELIZABETH OF HUNGARY AS A ROLE MODEL FOR WOMEN IN THE 16<sup>TH</sup>-18<sup>TH</sup> CENTURY POLISH HAGIOGRAPHY

The paper aims at the presentation of St. Elizabeth of Hungary (1207-1231) as a role model for the 16<sup>th</sup>-18<sup>th</sup> century literary audience in Poland, especially women. The period hagiographical sources (lives of saints, sermon examples) tend to promote the saint as an exemplary representative of three states of life as a maid, wife and widow. The three mentioned dimensions of Elizabeth's sainthood make the heroine a universal, multipurpose patroness, fully acceptable as a source of Christian perfection for the Polish post-Trent laity.

Obchodzony w 2007 roku jubileusz 800-lecia urodzin św. Elżbiety Węgierskiej (1207-1231) stanowił okazję do przywołania rozmaitych aspektów jej biografii i duchowości. W ramach niezliczonych imprez rocznicowych, koncentrujących się głównie na terenie Węgier i Niemiec<sup>1</sup> (w Polsce w środowiskach związanych głównie ze Zgromadzeniem Sióstr św. Elżbiety i wspólnotach franciszkańskich)<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Zob. np. *Elisabeth von Thüringen-eine europäische Heilige. Katalog.* Hrsg. von D. Blume und M. Werner, Petersberg 2007. Zob. też *Crown, Loaves and Roses. 800 years Elizabeth of Hungary. Catalogue of the exhibition of the Evangelical churches in Hesse and their social services (Diakonische Werke) in cooperation with the Hessian State Archive Marburg.* Ed. by J. Römer, München – Berlin 2007. Por. też *Heilige Elisabeth 1207-2007. 800 Geburtstag Heilige Elisabeth 2007. Programm für Marburg. Mit Veranstaltunghinweisen auf Partner im Elisabethjahr,* Marburg 2007.

<sup>2</sup> Zob. np. *Uwierzyliśmy miłości. List z okazji urodzin św. Elżbiety, księżniczki węgierskiej, landgrafini Turynii i tercjarki franciszkańskiej,* [w:] „Głos św. Franciszka”, rok XLIX, nr 3(2007), s. 24-32 oraz E. del Pozo, *Święta Elżbieta, małżonka, matka i przykład dla pokutników franciszkańskich. Materiały z VII Kapituły Narodowej FZŚ,* [w:] *Franciszku, idź i odbuduj mój*

nierzadko pojawiało się pytanie o aktualność przesłania średniowiecznej świętej dla ludzi różnych epok<sup>3</sup>. Realizowany przez Elżbietę model doskonałości chrześcijańskiej osiąganey w różnych stanach życia – księżnej, żony, matki, wreszcie „ubogiej siostry w świecie”, właśnie dzięki swej wielowymiarowości pozwalał „odnaleźć się” w jej życiu i doświadczeniach licznym naśladowcom.

Uniwersalny charakter świętości księżnej Turynгии trafił na szczególnie podatny grunt w polskim piśmiennictwie hagiograficznym XVI-XVIII stulecia. Jednym z głównych zadań ówczesnego żywotopisarstwa było m.in. promowanie wzorców osobowych odpowiadających duchowym potrzebom przedstawicieli odmiennych stanów życia czy warstw społecznych.

W odróżnieniu od hagiografii średniowiecznej, zdominowanej przez modele życia konsekrowanego<sup>4</sup>, żywotopisarstwo nowego typu oferowało szeroki wybór bohaterów osiągających doskonałość w warunkach życia małżeńskiego i rodzinnego, jak również reprezentantów szeregu świeckich profesji. Przykładem takiej strategii było np. rozpowszechnienie w XVII-wiecznej Polsce postaci mało znanego poza ojczyzną Hiszpanią św. Izzydora Oracza jako wzorca stanowego dla pracujących na roli<sup>5</sup>. Inni bohaterowie występowali w funkcji „zwierciadeł doskonałości” dla szlachty, profesorów uniwersytetów, kobiet itp<sup>6</sup>. Wiele popularnych wizerunków świętych poddano swoistej reinterpretacji prowadzącej do oczyszczenia ich biografii z elementów fantastyki, nie do przyjęcia w odmiennych warunkach ideologicznych i kulturowych<sup>7</sup>.

Wpisana w kontekst nowożytnej hagiografii postać św. Elżbiety Węgierskiej nie była nieznana polskiemu czytelnikowi. Kult świętej, rozszerzany w naszym kraju za pośrednictwem Zakonu Braci Mniejszych oraz spokrewnionych z nią św. Jadwigi Śląskiej czy św. Kingi, datował się już od XIII wieku<sup>8</sup>. Wspomnienie Elżbiety (pod datą 19 listopada) odnotowują średniowieczne kalendarze liturgiczne i tzw. cizjojany (wierszowane kalendarze wskazujące daty świąt stałych i wspomnień świętych)<sup>9</sup>, wątki biograficzne wykorzystywane są w kaznodziej-

---

*Kościół! Materiały pomocnicze do formacji ciągłej dla FZŚ w Polsce na rok 2008*, Warszawa 2008, s. 109-114.

<sup>3</sup> Zob. przyp. 2 oraz np. *Barmherzigkeit heute? Sieben Eisenacher Vorträge im Elisabeth-Jahr, Eisenach 2007* (ulotka informacyjna).

<sup>4</sup> K. Stawicka, *Staropolska proza hagiograficzna XVI-XVIII wieku*, [w:] *Proza polska w kręgu religijnych inspiracji*, red. M. Jasińska-Wojtkowska, K. Dybciak, Lublin 1993, s. 94.

<sup>5</sup> J. Tazbir, *Święci, grzesznicy i kacerze*, Warszawa 1959, s. 136.

<sup>6</sup> Tamże, s. 136.

<sup>7</sup> A. Ceccherelli, *Od Suriusa do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*, przeł. M. Niewójt, Izabelin 2003, s. 45.

<sup>8</sup> Zob. np. J. Mandziuk, *Kult św. Elżbiety na Śląsku*, „Nasza Przeszość”, 1981 (55), s. 25-43.

<sup>9</sup> Tamże. Zob. też *Polska poezja świecka XV wieku*, opr. M. Włodarski, Wrocław 1997, s. 122, 128, 132, 137.

stwie (np. Peregryna z Opolą)<sup>10</sup>, a przede wszystkim odpisach *Złotej legendy* Jakuba de Voragine. Wykreowany przez kompilatora poczytnej w Europie kolekcji literacki wizerunek Elżbiety przez niemal trzy stulecia stanowił modelowy przykład traktowania jej sylwetki, postrzeganej przez pryzmat praktykowanych cnót – czystości wieku młodzieńczego, skromności i pokory, zaangażowania w dzieła miłosierdzia oraz wysiłków i osiągnięć ascetycznych<sup>11</sup>.

Podstawą strukturalną dawnych biografii świętej jest (sygnalizowany już w najwcześniejszych źródłach elżbietańskich)<sup>12</sup> podział żywota na trzy części odpowiadające kolejno przeżywanym przez bohaterkę stanom: panięńskiemu, małżeńskiemu i wdowiemu. Zamierzony w ten sposób model prezentacji umożliwił zaakcentowanie uniwersalnego wymiaru świętości bohaterki, ape-lując tym samym do zróżnicowanej stanowo publiczności literackiej, zwłaszcza kobiet. W opublikowanej w latach 1774-1800 *Historii kościelnej* Carla Massiniego w tłumaczeniu biskupa Wacława Sierakowskiego czytamy: „Żywo-t jej tak czysty, tak święty w każdym stanie panny, mężatki, wdowy jest godnym przykładem do naśladowania dla wszystkich, a osobliwie dla płci swojej”<sup>13</sup>. Wątki nawiązujące do omawianych etapów biografii świętej obecne są – poza wyżej wymienioną kolekcją – m.in. w reprezentatywnym dla hagiografii polskiej od 1579 roku zbiorze żywotów świętych Piotra Skargi, polskim przekładzie *Kronik trzech zakonów* franciszkanina Marco da Lisboa (1610)<sup>14</sup>, niewielkiej kolekcji autorstwa Albrychta Stanisława Radziwiłła (1653)<sup>15</sup> oraz anonimowej adaptacji *Dziennika świętych* Jeana Etienne’a Groseza z 1744 roku<sup>16</sup>. Poszczególne epizody wykorzystywano także w funkcji exemplów zarejestrowanych w XVI-XVIII-wiecznej prozie kaznodziejskiej oraz dawnych przekładach *Filotei* św. Franciszka Salezego czy *Roczných dziejach kościelnych* Jana Kwiatkiewicza (1695). Wyszczególnione

<sup>10</sup> Peregryn z Opolą, *Kazanie na dzień św. Elżbiety wdowy*, [w:] tegoż, *Kazania de tempore i de sanctis*, red. nauk. J. Wolny, przekł. J. Mrukówna, Kraków – Opole 2001, s. 600-603.

<sup>11</sup> Oprócz nich także np. stan kontemplacji, miłosierdzia, wiecznej szczęśliwości. Zob. J. de Voragine, *Of St. Elizabeth*, [w:] tegoż, *The Golden Legend*, www.catholic-forum.com/saints/golden

<sup>12</sup> Zob. np. żywot św. Elżbiety pióra Teodoryka z Apolda (1289): *Leben und Legende der Heiligen Elisabeth. Nach Dietrich von Apolda*, Frankfurt am Main und Leipzig, 1997. Nawiązującym do powyższego dziełem z czeskiego kręgu językowego jest *Život svate Alžbety* Tomaša ze Štitneho (przełom XIV/XV w.), eksponujący wzorcowe postępowanie Elżbiety w trzech stanach życia (zob. Tomaš ze Štitneho, *Život svate Alžbety*. Editor J. Kolar, Praha – Litomyšl 2006).

<sup>13</sup> C. Massini, *Historia kościelna czyli zbiór żywotów świętych Pańskich*, t. XII, Kraków 1800, s. 349.

<sup>14</sup> Marco da Lisboa, *Kroniki trzech zakonów, postanowionych od Oycy ś. Franciszka... Cz. 1: na dziesięć ksiąg rozdzielona...*, Kraków 1610.

<sup>15</sup> A. S. Radziwiłł, *Żywoty świętych z naukami doktorów kościelnych na każdy dzień przez cały rok nabożnie, a krotko opisane...*, Kraków 1653.

<sup>16</sup> J. E. Grosez, *Dziennik świętych albo Rozmyślania na każdy dzień roku z Ewangelii albo z życia świętych krótkiego wyczerpione...*, Lwów 1744.

stany życia księżnej, rozpatrywane z uwzględnieniem ich parenetycznego przesłania, będą przedmiotem kolejnych analiz w ramach niniejszego szkicu.

### Świętość lat młodzięcych

Hagiograficzny opis najwcześniejszych lat życia św. Elżbiety posiada stereotypowe cechy średniowiecznego toposu świętości powiązanej z wątkiem szlacheckiego urodzenia oraz dziedziczenia wewnątrz dynastii prerogatyw doskonałości. Proces przekazywania świętości polega na rozprzestrzenianiu określonych łask i cnót w rodzinie i najbliższym otoczeniu oraz dziedziczenia ich przez następne pokolenia<sup>17</sup>. W przypadku Elżbiety bezpośrednimi wzorcami w tym zakresie są jej rodzice – król Węgier Andrzej II i królowa Gertruda: „oboje nie tylko świecką jasnością w szerokich i wielkich państwach, i w niezliczonych bogactwach, ale tą, która pewne zalecenie daje, bogobojnością a i sprawiedliwością znamienite”<sup>18</sup>. Zaakcentowana w opisie rodzinnego środowiska Elżbiety religijna atmosfera stwarza – jak sugerują autorzy – odpowiednie warunki rozwoju cnót chrześcijańskich, zwłaszcza pobożności i miłosierdzia.

Szczególną formą „sprawdzianu” świętości bohaterki stają się zdarzenia związane z dramatycznym przesunięciem z przestrzeni dworu Arpadów do ojczyzny przyszłego małżonka. Fizyczna zmiana miejsca pobytu to z jednej strony przemieszczenie się „w poziomie” (do dworu teściów w Turynii), ale także z „bezpiecznej” sfery doskonałości do środowiska nacechowanego negatywnie pojętą świeckością, reprezentowanego przez postacie świekry Elżbiety oraz jej przyszłej szwagierki: „zwłaszcza ta Zofia i z córką swoją, które świat miłując i w tem się kochały, co Elżbieta odrzucała (...) to jest ubiory, tańce, drogie szaty, rozkoszy, próżne mowy i inne świata tego obłudności”<sup>19</sup>. W rezultacie charakterystyka przedmażeńskich lat życia świętej sprowadza się do opisu jej zmagania w obronie wyznawanych ideałów poprzez wypracowywanie indywidualnych praktyk religijnych. Pierwsze symptomy owej „przyszłej świętobliwości”<sup>20</sup> konkretyzują się w formie dość rozbudowanego repertuaru zewnętrznych gestów dewocyjnych (obchodzenie ołtarzy, przyklęknięcie, podnoszenie rąk, całowanie progu kościoła, pobożne westchnienia) oraz drobnych czynów miłosierdzia („Ubogim, gdy co mieć mogła, rozdawała”)<sup>21</sup>, antycypujących przyszłe formy aktywności bohaterki. Z czasem dochodzi u Elżbiety do intensyfikacji zachowań przybierających postać kontestacji skonwencjonalizowanych form życia i pobożności dworskiej. W swym praktycznym wymiarze oznaczało to m.in.

<sup>17</sup> M. Michalski, *Kobiety i świętość w żywotach XIII-wiecznych księżnych polskich*, Poznań 2004, s. 166-172.

<sup>18</sup> P. Skarga, *Żywoty świętych starego i nowego zakonu...*, reprint wydania z r. 1862, Warszawa 1997, s. 492.

<sup>19</sup> Tamże, s. 493.

<sup>20</sup> Tamże, s. 492.

<sup>21</sup> Tamże, s. 492.

unikanie „skażonych” obszarów poprzez szukanie okazji do modlitewnego odosobnienia oraz ascezy, w tym rezygnacji z książęcego stroju jako wyróżnika zajmowanej pozycji<sup>22</sup>. W *Historii kościelnej* czytamy:

Lubiła osobność i cały gust zakładała w modlitwie i czytaniu ksiązek duchownych (...) szukała wszystkich sposobów upokarzania się wśród wielkości, i martwienia się w pośród rozkoszy, którymi otoczona była na owym dworze (...)<sup>23</sup>. A lat dziewięć mając (...) już pilniej przed oczyma Pana Boga sobie stawiała, i dla niego ubiorami, i cielesnymi rozkoszami, a świecką próżnością gardzić poczyniała (...). Święta tak święciła, iż na każde sobie cokolwiek z ubiorów świeckich ujmowała, wołąc się w nabożeństwo i cnoty, niżeli perły i drogocne kamienie ubierać<sup>24</sup>.

Szczególnie nośny w hagiografii interesującego nas okresu okazuje się motyw spektakularnego zdejmowania przybrania głowy oraz padania na ziemię przed wizerunkiem Ukrzyżowanego: „(...) Elżbieta przyszedłszy do kościoła ubiory i wieńce z głowy swej składała, i tak długo na ziemi leżała, aż się Msza ś. skończyła, a wstać jej kazano. O co ją Zofia strofowała, pytając, czemu by to czyniła? A ona rzekła: Nie daj Boże, aby głowa moja hardą i świetną takim strojem być miała, gdzie głowa Zbawiciela mego cierniem ostrym ściśniona stoi”<sup>25</sup>. Cytowana scena, powielana w zanalizowanych źródłach XVII- i XVIII-wiecznych, służy m.in. za punkt wyjścia do medytacji bądź konkretnych wskazań dotyczących właściwej powierzchowności i zachowań w czasie nabożeństw kościelnych.

W zbiorze Massiniego odnajdujemy następujące wskazanie dla adresatek żywota:

Skromność i pokora jej, której dowody dawała we wszystkich życia swego sprawach, osobliwiej zaś jak przed Majestatem Boskim w kościele stawała i Mszy św. słuchała, niech uwieźgną każdemu w sercu gdy idą do kościoła i stawają w Domu Bożym. Niech pamiętają przebóg, że kościół jest dom Boga; że w nim czczą Boga upokorzonego i upodlonego dla ich miłości aż do śmierci krzyżowej (...). Niech pomną i będą ostrożne, aby tam nie wchodziły wygalowane, wymuskane i próżnościami zdobione, które raczej przystoją światowym teatrom, nie miejscu świętemu (...). Uwagi św. Elżbiety w takowej okazji, skrucha, której jej serce na wskroś było przeszzyte, niech nam będą lekarstwem przeciwko trującym

<sup>22</sup> Świadoma rezygnacja z noszenia strojów bogatych była wyrazem opowiedzenia się za ideą dobrowolnego ubóstwa: „Księżne, które (...) nie chciały nosić przysługującego ich stanowi stroju (...) wynosiły ubogich symbolicznie do godności książęcej, okazywały im szacunek, a przede wszystkim przełamywały bariery społeczne, dzielące biednych i bogatych”. Święta Elżbieta jako pierwsza spośród arystokratek obszaru środkowoeuropejskiego w taki właśnie sposób solidaryzowała się z ubogimi, stanowiąc wzorzec postępowania dla innych księżnych – Jadwigi Śląskiej, Kingi. Zob. M. Michalski, dz. cyt., s. 250-251.

<sup>23</sup> C. Massini, dz. cyt., s. 234-235.

<sup>24</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 492.

<sup>25</sup> Tamże, s. 492.

jadowicie zgorszeniom onych, co nie mając ducha religii, a zaślepione duchem próżności i pychy, odważają się czynić inaczej<sup>26</sup>.

Kolejnym spośród eksponowanych symptomów świętości Elżbiety-dziecka jest upodobanie do czystości rozumianej jako wolność wewnętrzna (czystość serca pielęgnowana w niekorzystnych warunkach życia dworskiego)<sup>27</sup> oraz troska o zachowanie dziewictwa podbudowana nabożeństwem do św. Jana Ewangelisty: „rosła też w nabożeństwie, czystości i w miłości ku wszystkim cnotom. Obrzała sobie za patronkę Najświętszą P. Marią i św. Jana Ewangelistę, do którego takie miała nabożeństwo, iż jeśli kto do niej chciał co uprosić, tedy dla miłości tego świętego miał prosić<sup>28</sup>”.

Ujawniające się w okresie młodzieńczym zalety bohaterki posiadają walor szczególnej atrakcyjności w oczach przeznaczonego jej na małżonka landgraфа Turynгии Ludwika. Opisy przedmałżeńskich relacji księcia z Elżbietą służą zaakcentowaniu wszelkich „pożądanych” przymiotów idealnego kandydata na męża przyszłej świętej. Na tle „zatrutego” środowiska zlaicyzowanego dworu reprezentuje on typ bohatera wyposażonego w cechy korespondujące z zaletami narzeczonej, w pełni akceptującego przyjęty przez nią system wartości. Zdecydowana postawa księcia ujawnia się szczególnie w kontekście jego własnych reakcji na wątpliwości otoczenia w kwestii małżeństwa: „Bo gdy książęciu młodemu pochlebicy nieco do uszu przynosili, aby ją odesłał, iż mały posag po niej dany jest, a iż obyczaje ma mniskie; on jako pobożny i cnotę miłujący rzekł do wiernego swego (...) Gdyby mi tę górę złota dawano, nigdy bym tego nie uczynił, abym świętą tę panienkę opuścił: ja nie patrzę na bogactwa, ani na urodę, ani na rodzaj, ale na wysokie cnoty jej (...)”<sup>29</sup>.

Przedstawiony wyżej literacki obraz dzieciństwa Elżbiety wykorzystuje materiał zdarzeniowy w funkcji nośnika określonych sugestii dla odbiorcy. Przykład bohaterki oddającej się praktykom pobożności w atmosferze zeświecczonego dworu przekonuje o możliwości prowadzenia życia duchowego wśród niekorzystnych uwarunkowań zewnętrznych. Na konieczność noszenia odpowiedniego stroju oraz właściwej postawy podczas nabożeństw wskazują wątki eksponujące wzorcowe zachowania Elżbiety w świątyni. Dobór epizodów z udziałem Ludwika i Elżbiety służy podkreśleniu znaczenia cnót chrześcijańskich w kształtowaniu modelowych relacji w ramach związku narzeczonych.

<sup>26</sup> C. Massini, dz. cyt., s. 249-250.

<sup>27</sup> Marco da Lisboa, *Kroniki Trzech Zakonów postanowionych od Oycy ś. Franciszka...*, cz. 1, Kraków 1610, s. 414.

<sup>28</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 492.

<sup>29</sup> Tamże, s. 493.

## Małżonka doskonała

Wyobrażenia św. Elżbiety ucieleśniającej ideał małżonki nie stanowią bynajmniej *novum* w strukturze narracyjnej hagiografii omawianego okresu; ich obecność odnotować już można np. w zabytkach polskiego kaznodziejstwa XIII wieku, reprezentowanego przez dzieła Peregryna z Opola<sup>30</sup>. Przeznaczone na dzień wspomnienia świętej kazanie akcentuje – pośród innych godnych do naśladowania przymiotów (męstwo, pokora, miłosierdzie) – fundamentalne znaczenie wierności małżeńskiej jako pierwszej spośród siedmiu „podpór” (cnót) zachowujących bohaterkę przed utratą świętości. Konsekwentnym rozwinięciem podjętego wątku jest nauka zalecająca praktykowanie omawianej cnoty postrzeganej w kategorii „potrójnej wierności”: serca, mowy i czynów jako podstawowej rękojmi zbawienia dla wszystkich małżonków<sup>31</sup>.

W dyskursie żywotopisarskim XV-XVIII w. noty małżeńskie księżnej ujawniają się głównie w kontekście określonych zdarzeń i zachowań z zaakcentowaniem dominacji elementu religijnego. Obecny na wszystkich etapach życia bohaterki, służy udoskonalaniu nie tylko jej samej, lecz określa także kształt jej stosunków z otoczeniem, wpływając na modyfikację postaw najbliższych. Zapoczątkowane w dzieciństwie praktyki pobożności nie stanowią już wyłącznej domeny Elżbiety, lecz stają się udziałem jej małżonka, warunkując stan doskonałej harmonii wspólnego życia: „W małżeństwie chęci ku Bogu i zwykłego nabożeństwa nie umniejszała, ale przyczyniała, w bogomyślności się ćwicząc, modlitwom nocnym zwłaszcza, służyła (...). Mąż jej o tem wiedząc, do tego jej nie przeszkadzał, owszem podczas z nią o północy wstając, modlił się, i gdy dłużej, niżeli on klęczała, rękami ją swemi wspierał”<sup>32</sup>. Uzupełnieniem portretu Ludwika jako uczestnika świętości Elżbiety są szczegóły przedstawiające go w roli „ojca ludu” w stosunku do poddanych oraz rzecznika dobroczynnych działań księżnej. Skarga, a za nim inni (Kwiatkiewicz, Massini) posługują się w tym celu sceną obrony Elżbiety, wypowiedzianej przez landgrafa wobec obaw otoczenia o roztrwonienie przez świętą dóbr książęcych: „A gdy się dozorce dóbr o to na nie przez jej mężem uskarżali, który z Apulii przyjechał chwalebnie rzekł: «Niech ona będzie tak hojną na ubogie, byle zamki i dobra nasze w cale były; pewnie ja żebrac nie będę, póki ona ubogich ratować będzie. Nie traci, kto im dla Boga co daje»”<sup>33</sup>. Delikatność i dyskrecja cechuje postawę księcia wobec faktu narzuconego Elżbiecie przez spowiednika postu: „Przy stole iż miała naukę od spowiednika swego, aby nic źle nabytego nie pożywała (...). O tem gdy się dowiedział książę, chciał jej onej rzeczy pomagać, ale dla panów swoich, którzy to zabobonami

<sup>30</sup> Peregryn z Opola, *Kazania de tempore...*, dz. cyt., s. 600-603.

<sup>31</sup> Tamże, s. 601.

<sup>32</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 493.

<sup>33</sup> J. Kwiatkiewicz, *Roczne dzieje kościelne...*, Kalisz 1695, s. 56.



zwali, i z tego się śmiali, tak rychło nie mógł<sup>34</sup>. Subtelne uczucie łączące księżęcą parę, zgoda we wzajemnym pożyciu, służą promowaniu modelu doskonałego partnerstwa, mającego swą podstawę w wierze chrześcijańskiej:

Było to małżeństwo zaiste szczęśliwe, albowiem kochali się wzajemnie miłością czystą, wspomagało jedno drugie w służeniu Bogu i najpierwszym staraniem ich było poświęcić dusze własne przez ćwiczenie się w dobrych uczynkach. Landgraf oblubieniec świętej dla swej dobroci nazywany był Ludwik Pobożny, Elżbieta zaś małżonka jego dla wylanego serca na jałmużny zwana była Matką ubogich (...). Jako landgraf Elżbiecie dawał zupełną wolność pilnowania swoich nabożeństw, owszem chętnie z nią na nich przebywał i do nich animował (...)<sup>35</sup>.

Niezależnie od walorów idei duchowego partnerstwa w małżeństwie, wybrane wątki z biografii Elżbiety wskazują na zasługującą wartość praktykowanej przez nią cnoty posłuszeństwa wobec księcia; opuszczając wspólne łóże w celu odprawienia nocnych modlitw, czyni to wyłącznie za jego zgodą: „(...) za pozwoleniem męża z łóżka wstawała do rozmyślania rzeczy niebieskich”<sup>36</sup>. Zewnętrzną oznaką postawy podporządkowania się mężowi jest też noszenie w obecności małżonka odpowiedniego stroju, stosownego do zajmowanej pozycji: „(...) gdy męża nie było, jako jedna z prostych niewiast się ubierała (...); gdy się zaś mąż wrócił, szaty wedle swego stanu brała, pokazując, jaka ma być małżonka (...)”<sup>37</sup>.

Motyw małżeńskiego przywiązania Elżbiety przybliżany jest za pośrednictwem opisów reakcji bohaterki na perspektywę rozstania z Ludwikiem. Według Skargi „męża miłowała, i nie rada, gdy gdzie jechał, zostawała”<sup>38</sup>. Massini oraz inni autorzy przytaczają zapisy uczuć towarzyszących księżnej na wieść o zamierzonej wyprawie krzyżowej z udziałem landgrafa: „Ale na koniec takim była przejęta żalem, że go niełatwo ukoić mogła”<sup>39</sup>. Manifestowane przez bohaterkę obawy nie mogą jednakże – zgodnie z poetyką dzieła hagiograficznego – ograniczać swego wymiaru do wyłącznie ludzkich, a tym samym mało budujących zachowań; fakt podjęcia przez Ludwika krucjaty „z powodu religii”<sup>40</sup> pozwala na przywrócenie właściwej hierarchii czynionych przez Elżbietę wyborów<sup>41</sup>.

Intensywne życie duchowe bohaterki nie stoi na przeszkodzie obowiązkom małżeńskim i rodzinnym, stanowiąc przykład dla osób pragnących wśród codziennych zajęć wypracować indywidualne sposoby uświęcania się. Związek Ludwika i Elżbiety owocuje narodzinami trojga dzieci – Hermana, Zofii i Gertrudy. Pewne poczucie niedosytu wywołuje brak bliższych szczegółów doty-

<sup>34</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 493.

<sup>35</sup> C. Massini, dz. cyt., s. 236.

<sup>36</sup> Tamże, s. 236.

<sup>37</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 494.

<sup>38</sup> Tamże, s. 493.

<sup>39</sup> C. Massini, dz. cyt., s. 242.

<sup>40</sup> Tamże, s. 242.

<sup>41</sup> Tamże, s. 242.

czących sposobów wychowania potomstwa i wynikających z nich wskazań dla czytelnika. Powinności rodzicielskie księżnej zaprezentowano głównie poprzez pryzmat jej udziału w określonych obrzędach religijnych, właściwych okresowi po połogu („miała zwyczaj sama nieść dzieci swoje do kościoła, idąc tam boso, i ofiarując Bogu w osobie kapłana ze świecą na wywód”)<sup>42</sup>. Macierzyńska troska bohaterki o los najbliższych sygnalizowana jest w kontekście dramatycznych zdarzeń po śmierci landgraфа, mianowicie tułaczki wypędzonej z zamku księżnej-wdowy: „a co jej największą żalność uczyniło, dziatki, synaczka i dwie panienki z zamku za nią na ową nędzę i sromotę, którą sama cierpiała, posłali. Zima była, mróz ją i małe dziatki trudził, ledwie się do jednego księdza domku ciasnego wprosiła”<sup>43</sup>. Nieco więcej światła na sposób postępowania bohaterki z dziećmi rzucają sceny z udziałem księżnej w roli opiekunki ubogich i chorych. Skarga pisze: „Dziatki małe sieroty uczyła pacierza. Chętnie ubogim chrześną matką zostawała (...). Sierot wiele wychowała, które ją gdy przyszła, jako roje pszczoł obstępowały, i matką swoją zwały; a drugie krostawe albo ułomne na rękach swoich nosiła”<sup>44</sup>. Nie uchylała się od świadczenia im służebnych posług będących jednocześnie sprawdzianem pokory, o czym świadczy exemplum z kazania Antoniego Węgrzynowicza („Elżbieta święta ubogie sierotki myła”)<sup>45</sup>, stawiające księżną na równi z przykładami władców postępujących podobnie (Alfons król Aragonii, św. Karol Boromeusz). Niezależnie od domniemanego wpływu metod wychowawczych bohaterki na jej potomstwo, istotne znaczenie ma, właściwa poetyce dzieła hagiograficznego, kwestia bezpośredniego dziedziczenia przez dzieci Elżbiety jej charyzmatu (analogicznie do sytuacji dyskutowanej w rozdziale poprzednim). Żywot Gertrudy, kanonizowanej opatki norbertańskiej i zawarte w nim wspomnienie jej siostry, Zofii Brabanckiej, zawierają podstawowe elementy charakterystyki świętych szczycących się – z racji pokrewieństwa – chwalebny dziedzictwem przodków, a tym samym predestynowanych do naśladowania ich cnót: „Święta Gertruda, nie tylko była zaszczycona krwią wielkich świętych, ale też i świątobliwością im zrównała, tak iż jakoby z rajskiego ogrodu, ze krwi królów węgierskich, wonne niebu wykwitnęły kwiaty (...)”<sup>46</sup>. Podobieństwo do księżnej wyraża się u Gertrudy m.in. w fundacji szpitala dla ubogich, w którym osobiście posługiwała<sup>47</sup>. Rodzona siostra Gertrudy, Zofia, analogicznie do swej matki, po śmierci męża zrezygnowała

<sup>42</sup> Tamże, s. 238.

<sup>43</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 495.

<sup>44</sup> Tamże, s. 494.

<sup>45</sup> A. Węgrzynowicz, *Melodya s. Kazimierza, królewicza polskiego...*, pars I, Kraków 1704, s. 161.

<sup>46</sup> J. D. Kraszewski, *Życie świętych y w nadziei świątobliwości zeszyłych Sług Boskich Zakonu Premonstratenskiego...*, Warszawa 1752, s. 94.

<sup>47</sup> Tamże, s. 93.

z życia świeckiego: „światem i wygodami jego mocno wzgardziwszy, chcąc jej świątobliwości naśladować, do tego klasztoru wstąpiła roku 1247”<sup>48</sup>.

Podsumowując wizerunek Elżbiety – żony i matki w funkcji wzorca parenetycznego, należy podkreślić rolę czynnika religijnego w formowaniu relacji z najbliższymi. Intensywne życie modlitwy stanowi podstawę dalszego rozwoju przymiotów warunkujących harmonię w stosunkach z rodziną i poddanymi. Zarówno Ludwik jak i potomstwo Elżbiety stają się – poprzez zbawienny wpływ świętej i więzy pokrewieństwa – godnymi uczestnikami i kontynuatorami jej charyzmatu.

### „Wdowa Chrystusowa”

Wdowieństwo jest – a przynajmniej było do czasu posoborowej odnowy kalendarza liturgicznego – nieodłącznym wyznacznikiem tożsamości św. Elżbiety, o czym przekonują zapisy w staropolskich martyrologiach, modlitewnikach, czy tekstach hagiograficznych lub homiletycznych<sup>49</sup>. Hagiografia polska XVI-XVIII wieku interpretuje ostatni etap życia landgrafini jako kontynuację i uwieńczenie zapoczątkowanego w dzieciństwie procesu „wyzwalania się” do świętości. Na płaszczyźnie dyskursu hagiograficznego podstawowe elementy tego procesu prowadzą się do całkowitej rezygnacji z ziemskich przywiązań, wypracowywania postaw ascetycznych, poddania się woli Bożej, umartwienia i czynnej służby bliźnim. W obszernym „obroku duchowym” podsumowującym żywot św. Elżbiety Piotr Skarga zalicza naszą bohaterkę do najdoskonalszej kategorii wdów, całkowicie oddanych Chrystusowi („Są wdowy złe, są świeckie, są na pół Chrystusowe, są całe Chrystusowe”)<sup>50</sup>. Wspomniana w sąsiedztwie modelowych postaci Marii spod krzyża, wdowy z Sarepty Sydońskiej, Judyty czy prorokini Anny, Elżbieta stylem swego życia dorównuje tym, „które chowają czystość, i do wszystkiej doskonałości cnót świętych, modlitwami, postami, cierpliwością, ubóstwem, jałmużnami i innymi drogami sprawiedliwości i pobożności idą”<sup>51</sup>. Pewne zjawiska antycypujące przyszłą zmianę tożsamości księżnej odnaleźć można już w zapisach rejestrujących niektóre zachowania z lat małżeńskich.

<sup>48</sup> Tamże, s. 94.

<sup>49</sup> Zob np. tytuł kazania *Na dzień świętej Elżbiety wdowy* Peregryna z Opola (dz. cyt., s. 600); wspomnienie kalendarzowe *O św. Elżbiecie wdowie, królownie węgierskiej* na dzień 19 listopada w modlitewniku M. Laterny *Harfa duchowna...*, Kraków 1588, s. 423; tytuł żywota w zbiorze A. S. Radziwiłła (*Św. Elżbieta wdowa*), [w:] tegoż, *Żywoty...*, dz. cyt., s. 840; zapis w *Martyrologium Kościoła rzymskiego...*, Sandomierz 1747, s. 306 („zejście św. Elżbiety wdowy”). Z opracowań XX-wiecznych zob. np. P. Parsch, *Rok liturgiczny. Okres po Zesłaniu Ducha Świętego*, Poznań 1956, t. 3, s. 600. Posoborowe kalendarze liturgiczne odnotowują wspomnienie „św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy” pod datą 17 listopada (zob. np. *Liturgiczna modlitwa dnia*, Poznań 1972, s. 24, *Kalendarz diecezji polskich*, [w:] *Liturgia Godzin. Teksty własne o świętych. Dodatek II*, Poznań 2002, s. 28).

<sup>50</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 497.

<sup>51</sup> Tamże, s. 497.

Skarga pisze: „(...) a gdy męża nie było, jako jedna z prostych niewiast tak się ubierała, odejmując się pańskim rozkoszom, niespaniem, postami, różgami, jako jaka wdowa, ciało swe i bystrość jego króciła”<sup>52</sup>. W czasie nieobecności małżonka „zostając już jako w żałobie osierociała i jako druga Judyt zamknawszy się ze swymi służebnicami zostawała”<sup>53</sup>. Zapisy reakcji na wieść o śmierci Ludwika wskazują na dojrzewającą w bohaterce (i zalecaną wdowom) postawę akceptacji wyroków Opatrzności, zastępującą czysto ludzkie symptomy żałoby: „Każdy imaginować sobie może, jak ta smutna nowina przeraziła duszę Elżbiety, i jakim serce jej napełniła żalem. Nie znała w troskach swoich innej pociechy, jak rzucić się do stóp Jezusa Chrystusa i łzami je oblewać; i uznając ten cios nieoczekiwany i tak srogi z ojcowskiej Jego ręki, oddawać się na zawsze sprawiedliwym i mądrym rozrządzeniom Jego”<sup>54</sup>. Środkiem służącym uwiarygodnieniu owej przemiany jest cytowana w źródłach modlitwa rzekomo wypowiedziana przez księżną na widok przywiezionych z Italii szczątków małżonka: „Panie (mówiła), gdybym choć jednym włoskiem najukochańszego oblubieńca mego do życia przyprowadzić mogła, wcale bym go nie przywodziła, twoja bowiem, nie moja wola niech się dzieje”<sup>55</sup>. Obraz Elżbiety – „niewiasty mężnej” w obliczu osobistego dramatu uzupełniają fakty biograficzne, skoncentrowane wokół popularnego wątku wygnania księżnej-wdowy z zamku. Seria zdarzeń mających poruszyć a zarazem zbudować czytelnika obejmuje sceny bezskutecznego poszukiwania schronienia w położonym u stóp zamku mieście, nocy spędzonej w chlewie, zebraniiny od drzwi do drzwi, upokorzeń doznanych ze strony mieszkańców, wreszcie dziękczynnego *Te Deum* wyśpiewanego w kaplicy franciszkanów<sup>56</sup>. Powtarzającym się w omawianym kontekście zabiegiem literackim jest porównywanie losów Elżbiety do położenia biblijnego Hioba, nietracącego ufności w Bogu w najtrudniejszych okolicznościach życia: „(...) poruczyła się na wolę Jego, mówiąc za św. Jobem: *Pan dał, Pan wziął; jak się Panu podobało, tak się stało; niech będzie Imię Pana błogosławione*”<sup>57</sup>. Nawiązujący do motywu wypędzenia świętej – zestawianego ze stanem ziemskiego „wygnania” człowieka – tekst XVIII-wiecznej medytacji uzasadnia tezę o zasługującej wartości poddawania się wyrokom Bożym:

Jeśli jest jaka szczęśliwość na tym wygnaniu, ta z trzech osobliwie źródeł wychodzi. 1. Z dobrego sumienia (...). Drugiego źródła szczęśliwości dostąpił, kto Boskiej Opatrzności wcale się oddał, u którego też chcenie i niechcenie z Bogiem jest; i kto dobre i złe za dobrodziejstwa Boskie przyjmie (...). Trzecie

<sup>52</sup> Tamże, s. 494.

<sup>53</sup> Tamże, s. 495.

<sup>54</sup> C. Massini, dz. cyt., s. 243.

<sup>55</sup> J. E. Grosez, dz. cyt., s. 282.

<sup>56</sup> Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 495; A. S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 841; C. Massini, dz. cyt., s. 243-244.

<sup>57</sup> C. Massini, dz. cyt., s. 244.

źródło szczęśliwości jest rozważanie rad Boskich we wszystkich rzeczach, które ci się przytrafiają; insza Boska, insza złego ducha rada jest (...)<sup>58</sup>.

Podstawowym warunkiem wypracowania tak pojętej postawy jest u Elżbiety modlitwa i kontemplacja – zasadnicze komponenty jej świętości, należące jednocześnie do stałego repertuaru zachowań prezentowanych w funkcji parenetycznej. W nawiązaniu do treści *Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza* Skarga wskazuje jako niezbędny środek uświęcenia dla wdów – obok postawy ufności w Bogu – modlitwę „we dnie i nocy”<sup>59</sup>. Analogicznie Szymon Starowolski w kazaniu poświęconym św. Jadwidze Śląskiej zaleca praktykowanie przez wdowy „modlitwy ustawicznej”, wykorzystując m.in. przykład naszej bohaterki: „(...) gdy poddani jej z państwa wyrzucili i tak ze wszystkiego prawie obnażyli, że w świńskim chlewku (...) nocować musiała, nie przestając we dnie i w nocy modliła się do Boga”<sup>60</sup>. O wyjątkowej skuteczności modlitwy księżnej świadczą opisy działywanych za jej pośrednictwem cudów, jak np. wybawienia własnej matki z czyścica<sup>61</sup>, czy często powielany motyw nawrócenia młodzieńca hołdującego światowym rozrywkom<sup>62</sup>. Udziałem bohaterki stają się również wizje ulegające nasileniu proporcjonalnie do znoszonych przeciwności, w zbadanych przekazach następujące bezpośrednio w sąsiedztwie scen upokorzeń. Cytowany za najstarszymi biografiami epizod z zepchnięciem Elżbiety w kałużę błota przez mieszkankę Eisenach znajduje swój finał w następującym zdarzeniu:

U Mszy tego dnia widziała jaśnie Chrystusa na ołtarzu, i zemdlona radością duchowną, ledwo do domu przysła (...). O co gdy wierna służebnica jej Isyntruda pytała (...) rzekła: Widziałam niebo otworzone, a Chrystusa ku mnie skłonionego, który mówił mi: Czy chcesz tak ze mną być, jak ja z tobą chcę? A jam odpowiedziała: Tak mój Panie, racz być ze mną, a ja nigdy od ciebie dzielić się nie chcę, i przy tobie trwać będę<sup>63</sup>.

Przytoczona wyżej deklaracja świętej może służyć m.in. jako potwierdzenie jej radykalnego stanowiska w kwestii pozostania w stanie wdowim, umożliwiającym swobodne i całkowite oddanie się służbie Bogu. Tak pojęte wdowieństwo stanowi ideał znajdujący swych rzeczników w osobach staropolskich hagiografów, poczynawszy od Piotra Skargi, powołującego się w tej materii na autorytety Psalmisty oraz św. Pawła: „osobliwie wdowa, mogąc mieć za obrońcę i opiekuna męża, woli sobie za opiekuna i męża obrać Pana Boga samego”<sup>64</sup>. Dobrowolne

<sup>58</sup> J. E. Grosez, dz. cyt., s. 282.

<sup>59</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 498.

<sup>60</sup> S. Starowolski, *Na dzień św. Jadwigi kazanie trzecie. O świętobliwości stanu wdowiego*, [w:] tegoż, *Świątelnica Pańska, czyli kazania...*, Kraków 1644, s. 733.

<sup>61</sup> Zob. np. P. Skarga, dz. cyt., s. 496; A. S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 841.

<sup>62</sup> Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 496; A. S. Radziwiłł, dz. cyt., s. 841 oraz: C. Massini, dz. cyt., s. 247; A. Węgrzynowicz, dz. cyt., Pars II, s. 16.

<sup>63</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 495.

<sup>64</sup> Tamże, s. 498.

wdowieństwo potwierdzone złożeniem ślubu czystości zaleca św. Franciszek Salezy w znanej od XVII wieku *Filotei* – popularnym przewodniku doskonałości chrześcijańskiej dla świeckich<sup>65</sup>. O aktualności i walorach tak rozumianego modelu życia przekonuje XVIII-wieczny kaznodzieja Stanisław Bielicki: „Jest co kanonizować; po mężu drugiego nie szukać! Ta cnota zawołana w Judycie (...), która po zgubionym małżonku zielonej nie osiada gałązki”<sup>66</sup>. Poza sylwetką wspomnianej bohaterki biblijnej, wspomniany autor wymienia postacie Jadwigi Śląskiej, Elżbiety oraz księżnej mazowieckiej Samy w funkcji wzorcowych przykładów realizacji omawianej postawy. Kształtowaniu odpowiednich stanowisk służą także przytaczane w analizowanych źródłach sceny odrzucania przez księżną propozycji powtórnego zamążpójścia oraz fakt przyjęcia dodatkowych prywatnych zobowiązań: „Ona ażeby koniec położyła podobnym namowom, okazując stateczność swoją w pozostaniu w tym stanie aż do śmierci, uczyniła ślub czystości”<sup>67</sup>.

Idealnego wizerunku Elżbiety-wdowy dopełniają epizody wskazujące na całkowite porzucenie środowisk właściwych jej poprzednim stanom życia. Wspomniany „obrok” Piotra Skargi zachęca: „Do tego strzec się ma obcowania z ludźmi wesołego, nie bywać na godach, tańcach, śmiechach i innych różnościach, nie tylko szkodliwych, ale też i zbytnich”<sup>68</sup>. Wierność powyższej zasadzie manifestuje księżna odmową przyjęcia dóbr kojarzonych z koniecznością przebywania w zanegowanych przez nią „skażonych” obszarach: „A gdy jej [szwagier Henryk Raspe – B.M.P.D.] zamki i dzierżawy dawał, ona brać tego nie chciała, bojąc się zabaw świeckich”<sup>69</sup>.

Naturalnym kontekstem służącym prezentacji wdowich cnót Elżbiety są zdarzenia końcowego etapu jej życia (1228-1231), związanego z posługą chorym w szpitalu w Marburgu. Wybór ostatniego miejsca pobytu ukształtowanego – poprzez fakt fundacji – przez samą bohaterkę, wskazuje na pragnienie doskonałości realizowanej w zalecanych wdowom warunkach izolacji od wpływów świata, dobrowolnej czystości, ubóstwa, ascezy, pracy dla zapewnienia utrzymania, służby miłosierdzia. Miejszem praktykowania owych cnót jest ograniczony obszar, zawężony do pomieszczenia mieszkalnego, budynku szpitala i świątyni. *Historia kościelna* podaje: „Żyła samotna z dwiema tedy pannami (...) z nikim społeczeństwa nie mając, ani wychodziła tylko na nawiedzenie chorych (...) albo do kościoła na Mszę św. i Komunię św”<sup>70</sup>. Kulminacją procesu odchodze-

<sup>65</sup> Franciszek Salezy, *Filotea, czyli droga do życia pobożnego*, przeł. ks. A. Iłowiecki, Warszawa 2001, s. 274-275.

<sup>66</sup> S. Bielicki, *Kazanie na niedzielę po Bożym Narodzeniu*, [w:] tegoż, *Niedziele kaznodziej-skie*, Wilno 1712, s. 47-48.

<sup>67</sup> C. Massini, dz. cyt., s. 245.

<sup>68</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 498.

<sup>69</sup> Tamże, s. 495.

<sup>70</sup> Zob. Massini, dz. cyt., s. 246.

nia od ziemskich przywiązań jest całkowite podporządkowanie się nakazom spowiednika w kwestii rozporządzania własnym majątkiem oraz oddalenia wiernych towarzyszek losu: „Konrad mądry widząc, iż gorąco w duchowne ćwiczenia ciągnie, aby lepiej postępowała w duchu, a posłuszeństwo umiała, odjął jej dwie panny, Isytrudę i Guttę, w których się tak bardzo kochała, iż jej nieco do kochania w Bogu przeszkadzało; ona jako posłuszna z wielkim je płaczem i żalością (do klasztorów) posłała. Potem zaś od kochania zwierzchniego oddalona, do wewnętrznego w Bogu bystro podnosiła się”<sup>71</sup>.

Do zasadniczych wyznaczników tożsamości wdowy należy ubóstwo, w sposób szczególnie skromny strój, wyróżniający jego nosicielkę od reprezentantek innych stanów życia<sup>72</sup>. Również pod tym względem postać św. Elżbiety stanowi doskonałą – choć momentami szokującą – egemplifikację wzorca parenetycznego. *Żywo*t pióra Piotra Skargi posługuje się odziedziczonym po przekazach średniowiecznych drastycznym wizerunkiem księżnej w nieumiejętnie połatanej sukni i sztukowanym płaszczu: „suknia jej prosta i odarta, a płaszcz innem sukniem dla krótkości nadstawiany był; łąty innej farby na szatach jej były, których nie umiając przyszywać, więcej na niej wisiały, niżeli przyszyte zostawały”<sup>73</sup>. Dopelnieniem nakreślonego wyżej ideału wdowiego ubóstwa jest wybór prostego, niewyszukanego pożywienia – w przypadku księżnej rezygnacja z pokarmów mięsnych na rzecz „ziół i leguminy w wodzie sparzonych a często bez wszelkiej przyprawy”<sup>74</sup>. Splendor i wygody książęcych rezydencji zamienia Elżbieta na „mieszkanie w podłej chacie, skleconej z ziemi i deszczek źle spojonych, tak dalece, że była wystawiona na przykrości powietrza, zimno i gorąco”<sup>75</sup>. Poddając się obowiązkowi pracy, poświęca czas przędzeniu wełny i innym zajęciom ręcznym, nie porzucając tej czynności nawet w chorobie<sup>76</sup>.

Obszarem najpełniejszego realizowania się księżnej-wdowy są dzieła dobrowolne pełnione zgodnie z następującą dyrektywą: „Usługować ma ubogim w jałmużnach, jako ona Dorkas w dziejach Apostolskich, nogi świętym umywając, i w dobrych uczynkach się ćwicząc (...), młodszych nauczając rozumu i nabożeństwa, złe do dobrego przywodząc i radę dobrą dając innym białogłowom, zwłaszcza od grzechu nawróconym (...)”<sup>77</sup>. Opisy marburskiego etapu życia Elżbiety służą podkreśleniu niezwykłego dynamizmu jej postaci, zaangażowanej

<sup>71</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 496.

<sup>72</sup> „Szaty i ubiory różne ma mieć od mężatych i świeckich niewiast, żeby się nie ubierała, jedno smutno, nie świetno, ani kosztowno. Bo Pismo Święte daje znać, iż był osobliwy wdowi ubiór, od innych niewiast różny”. Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 498.

<sup>73</sup> Tamże, s. 496.

<sup>74</sup> Tamże, s. 246. U Skargi czytamy: „Pokarm jej same jarzyny, przeważoną wodę czasem piła z ubóstwa (...) sama jeść gotowała (...). Gdy czego smacznego dostała, ubogich tym karmiła”. Zob. P. Skarga, dz. cyt., s. 496.

<sup>75</sup> C. Massini, s. 246.

<sup>76</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 496; C. Massini, dz. cyt., s. 246.

<sup>77</sup> P. Skarga, dz. cyt., s. 498.

w rozmaite formy dobroczynności, porównywalne z posługą ewangelicznej Marty<sup>78</sup>. Poza fundacją szpitala, repertuar dzieł miłosierdzia księżnej obejmuje żywienie i wspomaganie ubogich, opiekę nad chorymi i czynności służebne, nierzadko skonkretyzowane w formie drastycznych szczegółów:

Do stołu swego często tak brzydkich chorych, na które drudzy patrzeć nie mogli, brała (...). Dziwna jej była pokora i miłość z ubogimi, zawżdy im co niosła, sprzedając jakie swoich szatek ostatki; sama łóżka ich słała, sama chore chędożyła, żadnym się plugastwem nie brzydząc. Trędowatą jedną dziewczkę w domu długo miała, służąc jej, aż ją Konrad od niej wziąć kazał. Panny swoje, które jej posług grubych około wymywania garnków i naczyńia bronili, umyślnie wysyłała, aby wolniej one posługi odprawować mogła (...) zawezwawszy ze wszystkiej ziemi onej Turynгии i Hassyi ubogich, wielką im sumę pieniędzy rozdała (...) testamentem wszystko ubogim oddała, suknię tylko jedną na pogrzeb sobie zostawiając<sup>79</sup>.

Analizowane wyżej zalecenia i konteksty wskazują reprezentantkom stanu wdowiego sposoby realizacji dążeń do świętości. Obok intensywnego życia duchowego jako priorytetowej formy aktywności, zbadane przekazy akcentują znaczenie konsekwentnego pozostawania w stanie bezzennym w duchu ode-rwania od świata. Podjęcie prywatnych ślubów stanowi dodatkową sposobność ściślejszego zjednoczenia z Bogiem. Z kart żywotów świętej wynikają sugestie dotyczące sposobów ubierania się i odżywiania, jak też konieczności utrzymywania się z pracy własnych rąk. Nie najmniej ważnym elementem parenetycznym pozostają uwagi podkreślające zasługującą wartość dzieł miłosierdzia czy posłuszeństwa wobec kierowników duchowych.

Sylwetka Elżbiety – świętej średniowiecza – nie straciła swej aktualności w toku nowożytnego odradzania się piśmiennictwa hagiograficznego. Fakt przynależności bohaterki do trzech stanów życia, przydający jej waloru świętej „uniwersalnej”, z pewnością uzasadniał obecność jej biografii w reprezentatywnych dziełach polskiego żywotopisarstwa i kaznodziejstwa. W rezultacie liczne przedstawicielki publiczności literackiej XVI-XVIII stulecia zyskiwały możliwość utożsamienia się z postacią księżnej Turynгии i zaakceptowania jej w funkcji modelu doskonałości dostępnej dla wszystkich.

<sup>78</sup> Tamże, s. 496.

<sup>79</sup> Tamże, s. 496,